

Sygn. akt I C 676/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 30 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Maria Stelska

protokolant Monika Porebska

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2015 r. w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. C.

przeciwko P. T.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I. powództwa oddała;

II. zasądza od powoda R. C. na rzecz pozwanego P. T. kwotę 977 (dziewięćset siedemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nieuiszczone koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt I C 676/14

UZASADNIENIE

Pozwem z 30 czerwca 2014 roku powód R. C. wniósł o zobowiązanie pozwanego P. T. do opublikowania na klatce schodowej, na frontowych drzwiach wewnętrznych, przeprosin jego osoby oraz oświadczenia (w formacie kartki A4, czcionka o rozmiarze 48) następującej treści: „Ja, P. T. przepraszam Pana R. C. za naruszenie jego dóbr osobistych oraz dobrego imienia. Powyższe oświadczenie publikuję w wyniku przegranego procesu sądowego”. Powód wniósł ponadto o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 1.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz sumy pieniężnej w wysokości 1.000 złotych na rzecz hospicjum (...) w L..

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 9 czerwca 2014 roku udał się do osiedlowego sklepu (...). Po drodze, na klatce schodowej, minął P. T.. Będąc około 15-20 metrów od klatki usłyszał, że pozwany coś do niego mówi. Ponieważ śpieszyło mu się, ale też z uwagi na to, że nie ceni pozwanego, zignorował jego słowa i dalej szedł w kierunku sklepu. Kiedy był już daleko od klatki schodowej, za zakrętem, usłyszał, jak pozwany krzyczy do niego „ty cwelu je...y”. Usłyszawszy te słowa powód zawrócił. Zapytał pozwanego, jak go nazwał, a pozwany potwierdził wcześniejsze słowa. Powód jest osobą cywilizowaną i wykształconą i dlatego zdał sobie szybko sprawę, że rozmowa z pozwanym nie ma prawa zakończyć się konsensusem i że jest bezcelowa. Kończąc rozmowę z pozwanym, zapytał, czy będzie miał odwagę powtórzyć te słowa w sądzie, na co pozwany odpowiedział twierdząco. Następnie powód udał się do sklepu dokąd początkowo zmierzał, a po zrobieniu zakupów wrócił do domu. W domu na powoda czekała jego dziewczyna, która zapytała go czego chciał pozwany. Powód zapytał co słyszała, na co odpowiedziała, że „wszystko, bo po usłyszeniu

krzyczenia pozwanego podeszła do otwartego okna w sypialni, (które ma widok na klatkę wyjściową), aby sprawdzić co się dzieje na dworze”.

W dalszej części uzasadnienia, powód wskazał, że użyte przez pozwanego słowa bez najmniejszych wątpliwości naruszają jego dobra osobiste, w szczególności takie jak: godność, cześć i dobre imię. Użyte stwierdzenie jest powszechnie w języku polskim uważane za wyjątkowo obraźliwe. Zawiera w sobie najwyższy stopień negatywnych emocji, pogardy i braku szacunku dla ich adresata i dlatego jest używane często w środowisku patologicznym i dysfunkcyjnym, czy też kojarzone z zakładami penitencjarnymi, gdzie w gwarze więziennej oznacza mężczyznę zmuszanego do odbywania oralnych i analnych stosunków homoseksualnych. W ocenie powoda, żądanie opublikowania stosownych przeprosin, zgodnie z treścią art. 24 k.c., zmierza do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, natomiast żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie tysiąca złotych znajduje swoje oparcie w treści art. 448 k.c.

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości jako oczywiście bezzasadnego i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów proces, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że okoliczności podniesione przez powoda w pozwie nigdy nie miały miejsca, przez co pozew jest oczywiście bezzasadny. Nigdy nie użył w stosunku do powoda określenia, o którym ten wspomina w pozwie, w szczególności zaś, w sytuacji, o której powód pisze, a która rzekomo zaistniała w dniu 9 czerwca 2014 roku. Pozwany przyznał, że w dniu 9 czerwca 2014 roku doszło do spotkania z powodem. Powód szedł po alkohol do sklepu i był wyraźnie nim odurzony. W obecności pozwanego, bardzo mocnym pchnięciem otworzył drzwi wejściowe do klatki schodowej, które niemal wypadły z zawiasów. Wtedy pozwany zwrócił powodowi uwagę słowami, „aby tak nie robił, bo zniszczy te drzwi, tak jak już to zrobił niedawny czas temu” oraz, że „sąsiedzi nie będą wiecznie pokrywać kosztów jego rozrób i niszczenia mienia”. Powód oddalił się bez słowa, a po chwili zawrócił. Celowo, znając agresywne zachowania powoda i skłonność do niszczenia wspólnego mienia, pozwany zaczął przy wejściu do klatki schodowej na jego powrót. Powód podszedł i zapytał czy pozwany chce mieć sprawę w sądzie, bo on może to załatwić. P. T. odpowiedział, że jeżeli zajdzie taka potrzeba to jak najbardziej, ale powinien się uspokoić i zaprzestać agresywnego zachowania. Po tym powód oddalił się.

Pozwany wskazał również, że niestabilność emocjonalna i wybuchowość powoda doprowadziły do tego, że nie akceptuje on jakiegokolwiek krytyki, w tym uwagi pozwanego zwróconej w sposób maksymalnie kulturalny, a dotyczący jego zachowania. Powód w środowisku lokalnym znany jest jako osoba agresywna, nadużywająca alkoholu i środków odurzających, niszcząca wspólne mienie.

W piśmie z dnia 13 kwietnia 2015r. powód zmienił żądanie w części dotyczącej kwoty zadośćuczynienia, w ten sposób, że wnosił, aby żadaną w pozwie z tego tytułu kwotę 1.000 złotych zasądzić na rzecz Schroniska dla bezdomnych zwierząt w L. (pismo powoda k 35-49).

Na rozprawie w dniu 19 listopada 2015r. powód R. C. zmodyfikował treść żadanego od pozwanego przeproszenia, domagając się, aby oświadczenia pozwanego brzmiało „ Ja P. T. przepraszam Pana R. C. za naruszenie jego dóbr osobistych oraz dobrego imienia poprzez użycie słów powszechnie uznawanych w języku polskim za obraźliwe i szkalujące, w związku z sytuacją, która miała miejsce w dniu 9 czerwca 2014r. Powyższe oświadczenie publikuję w wyniku przegranego procesu sądowego” (protokół rozprawy k 70v)

W dalszym toku postępowania w sprawie strony podtrzymały swoje stanowiska procesowe.

Ustalenia faktyczne:

R. C. od połowy października 2007 roku zamieszkuje w lokalu mieszkalnym położonym na drugim piętrze w bloku przy ulicy (...) w L.. W trakcie zamieszkiwania często organizował spotkania towarzyskie i imprezy, podczas których pił alkohol. Jego głośne zachowanie, zwłaszcza w porze nocnej, wywoływało konflikty z sąsiadami, głównie tymi, którzy zamieszkiwali na pierwszym piętrze, czyli rodziną pozwanego P. T. oraz rodziną P. i E. C.. Na zwrócona

uwagę nie reagował i nie zmieniał swojego postępowania. Kiedy w 2009 r. zorganizował głośną imprezę, na klatce schodowej zebrał się sąsiedzi. E. C. zadzwoniła do mieszkania powoda prosząc o ciszę i informując, że jej dziecko nie może spać. Powód odpowiedział, że jest mu przykro „że ma dziecko, ale jego to nic nie obchodzi”. Oprócz rodziny pozwanego i państwa C., u powoda interweniowali mieszkańcy lokalu nr (...), a kilkakrotnie na wezwanie mieszkańców bloku - Policja. Dwukrotnie za zakłócanie ciszy nocnej powód był karany mandatem karnym. Co najmniej od 2014r. zachowanie powoda uległo zmianie na tyle, że głośne spotkania towarzyskie i interwencje Policji w mieszkaniu powoda nie mają już miejsca.

(Dowód: zeznania P. T., k. 71; zeznania P. C., k. 60v-61; zeznania E. C., k. 68v-69, zeznania powoda R. C. k 69 w zw. z k 69v-70v, informacja V Komisariatu Policji w L. z dnia 05.04.2015r. k 34).

W dniu 9 czerwca 2014 roku w godzinach 19:00 – 20:00, R. C. udał się do osiedlowego sklepu (...). Schodząc po schodach klatki schodowej spotkał P. T. wychodzącego z mieszkania z rowerem. Mocnym pchnięciem otworzył drzwi wejściowe, które zaczęły gwałtownie wracać. P. T. zwrócił powodowi uwagę, obawiając się, że z drzwi wypadnie szyba, co miało już miejsce w lutym 2014r. R. C. nie zareagował na zwróconą uwagę, wyszedł z klatki schodowej i udał się do sklepu. Pozwany zaczął na powoda przed klatką schodową. Wracając ze sklepu (...) zapytał, czy pozwany coś do niego mówił. Pomiędzy mężczyznami wywiązała się kilkudzaniowa rozmowa. P. T. zapytał dlaczego powód tak się zachowuje i czy chce ponownie zniszczyć drzwi. W odpowiedzi, powód zapytał, czy pozwany chce mieć sprawę w sądzie, bo on może to „załatwić”. Pozwany udzielił odpowiedzi twierdzącej mówiąc, że jeżeli zajdzie taka potrzeba to jak najbardziej i że powtórzy te słowa przed sądem. Powód odpowiedział w związku z tym, że spotkają się w sądzie. Pozwany odjechał rowerem.

(Dowód: zeznania P. T., k. 71-72 ; dokumentacja fotograficzna, k. 50-52).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane dowody z dokumentów, których treści nie kwestionowała żadna ze stron.

Zaferowane w toku procesu zeznania świadków przez obie strony potwierdzają okoliczność istniejącego pomiędzy stronami konfliktu, ale nie stanowią potwierdzenia dla przebiegu zdarzeń, podczas których pozwany miał wypowiedzieć słowa naruszające dobra osobiste powoda. Tym samym Sąd pominął je przy kształtowaniu podstawy faktycznej wyroku w/w zakresie. Świadek N. R. przesłuchana w sprawie na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 9 czerwca 2014 roku wskazała, że gdy powód wyszedł do sklepu, usłyszała dochodzące z zewnątrz wyzwiska, określenia typu „cwel” i „j...y”. Gdy podeszła do okna, które wychodzi na ulicę, zobaczyła powoda i pozwanego przed klatką schodową. Pomiędzy mężczyznami wywiązała się rozmowa, jednakże N. R. pomimo otwartego okna, nie mogła przytoczyć treści rozmowy, ponieważ mieszkanie powoda usytuowane jest na drugim piętrze. (k. 30). Zeznania tej treści złożone przez świadka N. R., nie zasługują w przekonaniu Sądu na obdarzenie ich wiarą w zakresie przytoczonych przez świadka słów, którymi w jej ocenie pozwany zwrócił się do powoda. Jakkolwiek nie można zaprzeczyć, że w dniu zajścia, z powodu pory roku i temperatury powietrza, okna były otwarte, to wiarygodności zeznaniom przeczą okoliczności natury obiektywnej. Przede wszystkim, w chwili rzekomego wypowiedzania przez pozwanego słów obraźliwych, świadek, co sama przyznała, przebywała w głębi mieszkania (w przedpokoju mieszkania powoda) i zamykała drzwi. Kiedy podeszła do okna nie słyszała już rozmowy powoda i pozwanego, mimo, iż powód podał, że rozmawiali z pozwanym podniesionym głosem. Jako przyczynę nie dosłyszenia rozmowy stron, świadek wskazała usytuowanie mieszkania powoda na drugim piętrze, a zatem znaczną odległość od miejsca, w którym pozostawali powód i pozwany. W tych okolicznościach nieprzekonywujące jest stwierdzenie świadka, że usłyszała wulgarne słowa pozwanego z głębi mieszkania, nie słyszała zaś głośnej rozmowy stron w chwili, gdy wychyliła się z okna.

Z kolei świadek M. C. zeznała, że wydarzenia z dnia 9 czerwca 2014 roku zna tylko z relacji brata. Prawdopodobnie tego dnia była w pracy w W. i nie była naocznym świadkiem zdarzenia. (k. 60). Również P. C. (k. 60v) i E. C. (k. 68v-69), nie byli świadkami zdarzenia z 2014 roku i nie mają wiedzy w tym zakresie. W ocenie sądu zeznania sąsiadów powoda

stanowią jedynie wiarygodne źródło informacji na temat organizowania przez R. C. imprez i zakłócania ciszy nocnej, jak również faktu podejmowania z tego powodu interwencji przez mieszkańców bloku.

Zeznania powoda w zakresie przedstawionego przez niego przebiegu zdarzenia z dnia 9 czerwca 2014 roku, które miało doprowadzić do naruszenia przez pozwanego jego dóbr osobistych, nie są także przekonujące. Wobec braku ich korelacji z innymi dowodami, pozostają jedynie gołosłownymi twierdzeniami nakierowanymi na korzystny wynik przedmiotowej sprawy. W ocenie sądu miarodajnymi dla ustalenia przebiegu zdarzeń z dnia 9 czerwca 2014 roku były natomiast zeznania pozwanego P. T., który w sposób rzeczowy i wiarygodny przedstawił okoliczności i przebieg zajścia. Opisał szczegółowo, w jaki sposób zwrócił się do powoda, gdy ten, wychodząc z klatki schodowej gwałtownym pchnięciem otworzył drzwi wejściowe. W kontekście zeznań świadków, którzy widzieli już podobne zachowania powoda, zeznania pozwanego wskazujące na obawę wybicia szyby jako przyczynę zwrócenia powodowi słownej uwagi, jawią się jako uzasadnione, a przez to prawdziwe również co do słów, jakimi P. T. zwrócił się do powoda. Nie były to słowa obraźliwe, a zatem nie naruszyły w żadnej mierze dóbr osobistych powoda.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo jest niezasadne i podlega oddaleniu.

Powód opiera podstawę prawną powództwa na przepisach art. 23 i 24 k.c. Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska pozostaje pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Art. 23 k.c. nie zawiera wyliczenia zamkniętej liczby dóbr osobistych i nie uzależnia ochrony prawnej od istnienia odpowiedniego przepisu szczególnego. Art. 24 § 1 k.c. stanowi, iż ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i odpowiedniej formie. Jednakże różnorodność występowania w życiu dóbr osobistych podlegających ochronie cywilnoprawnej powoduje, iż niemożliwe jest ustalenie, usystematyzowanie przesłanek ogólnych, których występowanie mogłoby przesądzić o tym czy dane zdarzenie stanowi naruszenie jakiegoś dobra. Ocena czy doszło do naruszenia dobra osobistego musi być bowiem dokonywana na tle konkretnego stanu faktycznego przy stosowaniu kryteriów obiektywnych. W orzecznictwie sądowym i doktrynie przyjmuje się, iż przy wyjaśnieniu istoty dobra osobistego i naruszenia należy posługiwać się kryterium obiektywnym, odwołującym się do przyjętych norm. Podstawową przesłanką cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych jest wobec tego ustalenie, że dobro osobiste zostało naruszone działaniem bezprawnym i jedynie ta przesłanka warunkuje zarówno roszczenia zmierzające do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych jak i roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia albo stosownej sumy pieniężnej na cel społeczny. Naruszenie dobra osobistego rozumianego jako prawa podmiotowego osoby fizycznej i prawnej dopuszcza się każdy, kto w takie dobro chronione konkretną normą lub zasadami współzycia społecznego godzi w sposób bezprawny. W konsekwencji na pokrzywdzonym ciąży obowiązek wykazania, że jego dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone.

Przenosząc powyższe rozważania prawne na grunt niniejszej sprawy podnieść należy, że powód nie sprostął obowiązkowi wykazania, że jego dobro osobiste zostało naruszone. Zarzuty powoda dotyczące nazwania go w sposób obraźliwy przez pozwanego są gołosłowne i nie mogą stanowić podstawy merytorycznego rozstrzygnięcia. Powód nie udowodnił, by pozwany w dniu 9 czerwca 2014 roku wypowiedział słowa, za które domaga się przeprosin. Pozwany w złożonej odpowiedzi na pozew, jak również w złożonych przed sądem zeznaniach, kategorycznie zaprzeczył, aby użył wobec powoda słów obraźliwych i przedstawił przebieg wydarzeń z dnia 9 czerwca 2014 roku. Stosownie do treści art. 6 k.c. to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia faktu, z którego wywodzi skutki prawne. W tym miejscu wskazać trzeba, iż obecnie obowiązująca w procesie cywilnym zasada kontradiktoryjności (art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c.) zrezygnowała z zasady prawdy obiektywnej do ustalenia której dążyć winien był sąd. Wedle uregulowania wymienionych przepisów, ciężar dostarczenia w postępowaniu sądowym materiału procesowego spoczywa zasadniczo na stronach, a sąd utracił prawo prowadzenia dochodzenia w celu ustalenia dowodów koniecznych dla rozstrzygnięcia

sprawy. Zatem sąd orzeka według twierdzeń i dowodów stron, a sam tylko wyjątkowo może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Takie uregulowanie powoduje, że rzeczywistego znaczenia nabiera reguła dowodowa z art. 6 k.c. skoro to strony mają dążyć do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Dysponentami postępowania są bowiem strony. Stosownie do przepisu art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków przesłuchanych w sprawie, nie wynika w żaden sposób aby pozwany dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powoda.

Pozwany udowodnił natomiast, że powód od momentu, gdy zamieszkał w lokalu przy ulicy (...) w L., organizował imprezy, zachowywał się głośno i zakłócał ciszę nocną. W tej sprawie u powoda interweniowali sąsiedzi i Policja. Przedstawione w tym miejscu okoliczności faktyczne mogłyby jednak mieć znaczenie jedynie pod kątem oceny bezprawności działania pozwanego, w sytuacji gdy doszłoby do ustalenia że dobro osobiste powoda zostało zagrożone lub naruszone. Z art. 24 § 1 kc wynika bowiem domniemanie bezprawności działania, zatem to na pozwanym spoczywałby ciężar wykazania, że zarzuty postawione w celu ochrony uzasadnionego interesu sprawcy naruszenia bądź interesu społecznego – sąsiedzkiego były subiektywnie i obiektywnie prawdziwe. Powyższy obowiązek dowodowy aktualizuje się jednak dopiero w sytuacji, gdy powód za pomocą przedstawionych w toku procesu dowodów wykaże, że doszło do zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego cudzym działaniem. W sprawie niniejszej nie mamy do czynienia z taką sytuacją. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak to już zostało wspomniane, nie wynika aby doszło do naruszenia czci i dobrego imienia powoda, toteż obowiązek wykazywania przez pozwanego, że jego zachowanie nie było bezprawne, w ogóle nie powstał. Skoro brak podstawowej przesłanki w postaci zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego powoda, warunkującej odpowiedzialność pozwanego w sprawie, bez znaczenia pozostaje, czy jego działanie miało charakter bezprawny, co w tym warunkach nie wymaga roztrząsania.

W kontekście okoliczności faktycznych sprawy, związanych naruszeniem przez powoda porządku i spokoju sąsiedzkiego, należało również rozważyć czy dochodzenie przez R. C. roszczeń z uwagi na naruszenie jego dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia, nie należy upatrywać w kategoriach wykonywania prawa podmiotowego w warunkach wskazujących na jego nadużycie. Przyjmuje się bowiem, że na naruszenie zasad współżycia społecznego przez drugą stronę może powoływać tylko ten, kto sam prawa nie nadużywa. Należy zatem rozważyć, czy na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego w sprawie o ochronę dóbr osobistych może się powoływać ten, kto również dopuszcza się naruszenia takich dóbr w stosunku do przeciwnika.

W ocenie Sądu w takich sytuacjach art. 5 k.c. co do zasady nie znajduje zastosowania, a jeśli już to należy go stosować bardzo ostrożnie i w sposób ograniczony i to tylko w przypadkach zupełnie wyjątkowych. Generalnie bowiem obowiązuje zasada, że wzajemne naruszenia dóbr osobistych i związane z tym roszczenia nie znoszą się. Za takim stanowiskiem przemawia także orzecznictwo Sądu Najwyższego. Np. w wyroku z dnia 30 kwietnia 1970 roku II CR 103/70 (OSP 4/71 poz.83) Sąd Najwyższy stwierdził, że w razie wzajemnych naruszeń nietykalności cielesnej i czci nie znoszą się wzajemnie przysługujące stronom roszczenia o zakazanie tych naruszeń. Nie byłoby też uzasadnione takie stosowanie art. 5 k.c., w wyniku którego powództwo z art. 24 k.c. podlegałoby oddaleniu, z tym tylko uzasadnieniem, że powód dotknięty naruszeniem dóbr osobistych nadużywa swojego prawa. Z kolei w wyroku z dnia 25 kwietnia 1990 roku I CR 147/90 (nie publikowane) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nawet obrona przed nieuzasadnionym zarzutami powinna być ujmowana w ogólnych sformułowaniach, że argumenty nierzeczowe, ad hominem, mające postać szykany są niedopuszczalne i z reguły należy je traktować jako dające podstawę do stwierdzenia bezprawności. W orzeczeniu zaś z dnia 24 stycznia 2000 roku III CKN 553/98 Sąd Najwyższy potwierdził swoje wcześniej wielokrotnie prezentowane stanowisko, że wzajemność naruszeń dóbr osobistych nie wyłącza możliwości dochodzenia roszczeń przewidzianych w art. 24 k.c. w tym roszczenia o zaniechanie w przypadku gdy istnieje zagrożenie dalszego naruszenia dóbr osobistych.

Powód nie udowodnił jednak, aby jej dobra osobiste zostały zagrożone czy naruszone działaniami pozwanego P. T., wobec powyższych okoliczności Sąd orzekł o oddaleniu powództwa.

Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu uzasadnia norma art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Powoda jako przegrywającego sprawę w całości, obciąża obowiązek zwrotu na rzecz pozwanego wyłożonych przez niego kosztów procesu w wysokości 977 zł. Na łączną kwotę kosztów procesu składają się: kwota 960 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej ustalona na podstawie § 6 pkt. 2 i § 10 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013r., poz. 490, j.t.) oraz kwota 17 zł tytułem uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Z tych względów i na podstawie wskazanych przepisów, Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.